

Osobiście zawiodłem się w tym sensie, że jak już wspomniałem nie słyszałem żadnej grupy, która starałaby się wnieść do muzyki pierwiastki rodzinne. Nie chodzi mi o folklor, ale o mentalność, nasz dorobek kulturalny, o wykorzystanie pewnych cech naszego charakteru narodowego. Jak na razie tylko Radio Warszawa i Reportaż zawarły w swojej muzyce trudny do sprecyzowania, ale łatwy do usłyszenia oddźwięk naszej mentalności. Ale akurat obydwie grupy nie zagrały na festiwalu. Trochę szkoda, ale w sumie dobrze. Jak wspomniałem na początku, ten festiwal na pewno jest potrzebny ale i też ma swoją wadę. Awangarda rockowa i alternatywa unikają spędów, gdyż na takim przeglądzie trudno jest działać na słuchacza. Każda następna grupa zacierą efekt koncertu poprzedniego, wykrzywia jego obraz, a co gorsze skłania do porównywania, oceniania w stosunku do innych zespołów. A jest to całkiem niepotrzebne i mija się z sensem istnienia muzyki. Myślę, że organizatorzy powinni wymienione przeze mnie grupy z kręgu awangardy zaprosić na samodzielne koncerty. To byłoby bardziej sensowne i właściwe jeśli chodzi o tę muzykę.

HENRYK PALCZEWSKI